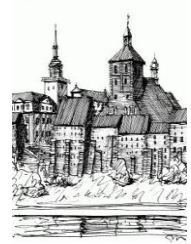




BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XIX: 2021

Grudziądz, dnia 08.12.2021 r.

Nr 45 (723)

=====

spotkanie 1267.

Małgorzata Ambrosius-Okońska

Gazeta Grudziądzka i dodatek Śmiech, czyli prasówka z dawnych lat na poważnie i wesoło

Pierwsza Gazeta Grudziądzka ukazała się 2 października 1894 roku. Założycielem „Gazety Grudziądzkiej” był Wiktor Kulerski. Urodził się w 1865 r. w Grucie k. Radzyna, a zmarł w 1935 r. w Owczarkach k. Grudziądza. Z zawodu był nauczycielem, ale my znamy Go bardziej z działalności, jako: polityka, działacza społecznego, dziennikarza i przede wszystkim, jako wydawcę. To właśnie wydawniczą działalność Kulerskiego w kilku słowach przypomnę, jako wstęp do prasówki z dawnych lat. W dalszej części popatrzymy, co było ważnym tematem w Gazecie ponad 100 lat temu i z czego się śmiali grudziądzanie w oparciu o „Gazetę Grudziądzką” i dodatek „Śmiech”.

Pierwsza „Gazeta Grudziądzka” wyszła w nakładzie 556 egzemplarzy. Gazeta początkowo ukazywała się w trzech edycjach, ale w miarę rozwoju pisma od 1913 roku były to cztery mutacje:

- A – dla Pomorza Zachodniego, Prus Zachodnich i Prus Wschodnich;
- B – dla Westfalii i Nadrenii;
- C – dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Śląska i Brandenburgii;
- D – dla obczyzny oprócz Westfalii i Nadrenii.

Od początku Gazeta docierała do czytelników drogą prenumeraty za pośrednictwem poczty. W grudniu 1894 r. miała 900 prenumeratorów, czyli prawie podwoiła liczbę. W roku 1897 ta liczba wynosiła już 3.488 abonentów, w 1898 to 4.714 abonentów. Liczba abonentów szybko rosła i w 1900 r. było to 13.200 prenumeratorów, a w 1905 r. to już 47.400. Patrząc na kolejne lata to w 1910 r. jest 90.750 abonentów. W marcu 1914 r. dochodzi do nakładu 128.258, a w sierpniu 1914 r. to około 136.000 abonentów. Czyni to z Gazety Grudziądzkiej najpopularniejsze pismo polskie w tym czasie na ziemiach polskich i trzecie, co do nakładu

wychodzące w Niemczech. Przy „Gazecie” powstało szereg bezpłatnych dodatków. Pierwszym był „Dodatek Rolniczo – Przemysłowy”(1904), potem „Gość Świąteczny (1896), „Przyjaciel Działwy” (1898), „Robotnik Polsko – Katolicki” (1905), „Śmiech” (1909), „Robotnik” (1911), „Dobra Gospodyni” (1912) i „Kobieta Polska – Obywatelka – Matka – Gospodyni” (1914). Od 1906 r. ukazywał się raz w roku „Grudziądzki Kalendarz Maryański”, który abonenci „Gazety” otrzymywali bezpłatnie, a wszyscy inni mogli go kupić za pośrednictwem Księgarni Wysyłkowej.

Rozmach i rozwój Gazety Grudziądzkiej ulega zmianie po I wojnie. W czasie wojny Kulerski upatrywał szansę odzyskania niepodległości przez Polskę w oparciu o państwa centralne i poglądy te wpłynęły na kształt pisma. Gazeta (walcząca z germanizacją) teraz apelowała do społeczeństwa polskiego o poparcie dla Prus w prowadzonej wojnie, o akceptację podatków i pożyczek na cele wojenne. Pewnie dzięki takiej postawie „Gazeta” ukazywała się przez całą wojnę, ale po jej zakończeniu nakład pisma bardzo spadł. Było to w 1918 r. 67.436 abonentów a w 1920 roku tylko 15.575 abonentów, zaś w 1921 r. 5.761. Kulerski dzięki rozszodom politycznym i przejściu ze swoją partią Polsko Katolicką Partią Ludową do PSL-u po pewnym czasie uzyskał aprobatę, by Gazeta Grudziądzka stała się organem prasowym PSL Piast. Dzięki temu nakład odbudował się i w 1924 roku było to już 72.360 abonentów. Gazeta wychodziła w trzech różnych wydaniach dla Pomorza, Wielkopolski i ziem centralnych, odzyskując status najbardziej rozpowszechnionego pisma ludowego w Polsce. Jej głównymi czytelnikami stała się ludność wsi i małych miasteczek. Około 1927 r. łączny nakład wynosił 90.000 egzemplarzy. Wznowiona została większość dodatków bezpłatnych i powstały nowe: „Dodatek Świąteczny”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Młoda Polska” i „Gospodarz i Osadnik”.

Niestety polityczne poglądy Kulerskiego ciągle miały odzwierciedlenie na łamach Gazety, chociaż nie był redaktorem naczelnym, był jego wydawcą. Momentem przełomowym był artykuł krytykujący Józefa Piłsudskiego w roku 1930. Przejście do opozycji doprowadziło do częstych konfiskat całych nakładów pisma, cofnięcia zamówień rządowych w Zakładach Graficznych. Szacowano, że wydawnictwo Kulerskiego miało długi sięgające 262.000 zł. Za długi został ustanowiony nad Zakładami Graficznymi nadzór sądowy. Kulerski nie wytrzymał tego zdrowotnie, zmarł w 1935 roku. Pismo w tym czasie miało nakład 17.000. Pracę wydawniczą przejął syn Kulerskiego Witold, ale w 1938 roku nakład to już tylko 12.000 i wtedy to przenosi Gazetę Grudziądzką do Poznania. Wydawana pod nowym tytułem, jako „Gazeta Ludowa dawniej Gazeta Grudziądzka”, przez inną drukarnię i ze zmienionym zespołem redakcyjnym nie odzyskuje świetności. Nakład spada, Gazeta jest o krok od upadku. Ostatni numer „Gazety Ludowej dawniej Gazety Grudziądzkiej” wyszedł 31 sierpnia 1939 r. Miała w tym czasie nakład około 8.000 egzemplarzy. Wybuch II wojny światowej zakończył istnienie Gazety Grudziądzkiej.

Mając już wstęp i teorię o wydawnictwie za sobą przejdę do prasówki, czyli przyjrzymy się kilku wycinkom prasowym z dawnych lat, a dokładnie z roku 1907.

Nie sposób przeanalizować wszystkie wiadomości umieszczane w Gazecie, dlatego zainteresowałam się tematem bardzo głośnym w tamtym czasie.

Nr. 22. Grudziądz, na wtorek 19-go lutego 1907. Rok XIV.

Gazeta Grudziądzka.

„Gazeta Grudziądzka“
wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę z do-
 datkami: „Głosem Świątecznym“, „Dodatkim rolniczo-przemysłowym“, „Przyje-
 zdem Dniwcy“ i „Robotnikiem“. Przedpłata na poszczególny numer 1 mk.
 wierzchoła, a adresem: do domu 123 msk., w Grudziądzu w ekspedycji
 w sędziach 50 fen., z odnośnikiem do domu 1 msk. Pod opaską wysłana
 kosztuje „Gazeta Grudziądzka“ w sędziach na Siatko kwartalnie 1,70 mk.

**W imię Boże!
 Za Wiarę i Ojczyznę!**

Ogłoszenia.
Wiersz petytowy, jednolamowy, lub jego miejsce 40 fen.
 Reklama na trzeciej stronie, wiersz dwulamowy petytowy 1,50 m.
 Na ogłoszeniach, umieszczonych nie z rąk, udzielony 50% rabatu na częstych
 rabatach wysyłki.
 Adres wydawnictwa, Grudziądz (Grudziądz).

Wtorek. Zuzanny, Konrada wyz.
 Środa. Euchar., Ekhard.
 Czwartek. Eleonory, p. Serwacego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Telefon 147.

Dzisiaj wachód słońca	7,13	zach	5,16
Jutro	7,41	„	5,18
Dzisiaj	10,18	„	12,7

Tytulatura Gazety Grudziądzkiej z 1907 roku.

Tematowi mnie osobiście bliskiemu ze względu na zawód – strajkom szkolnym w latach 1906-1907 wywołanych zakazem używania języka polskiego na lekcjach religii w szkołach ludowych (podstawowych) w Poznańskim i na Pomorzu. Gazeta Grudziądzka (GG), jako polskie pismo wyraźnie występowała w obronie ojczystego języka, bardzo żywo interesowała się przebiegiem strajków w różnych rejonach Polski i oddźwiękiem społecznym, na jaki trafiały. Gazeta informowała o stosunku różnych państw do sprawy strajków dziecięcych w obronie języka ojczystego.

Przegląd polityczny.

— **Sprawy polskie.** Zagraniczne gazety, jako to francuskie, angielskie i włoskie zajmują się bardzo strejkiem szkolnym działw polskiej w zaborze pruskim. Włoska gazeta: „Il Momento“, wychodząca w Turynie, zamieściła w numerze z dnia 9 lutego rb. artykuł o bohaterstwie dzieci polskich pod tyt: „Mali bohaterzy“. Artykuł ten nadesłany został tej gazecie przez zwiedzającego okolice Księstwa. Opisano tam zajście w pewnej szkole, w której dzieci nawet inspektora szkolnego się nie ulękły i nie odmawiały niemieckiego pacierza.

Także amerykańskie pisma jak np. amerykański miesięcznik przeglądowy zamieścił w styczniowym swym zeszytzie opis walki o język polski w nauce religii w szkołach zaboru pruskiego. Zarazem nmieszczono w owem piśmie amerykańskim piękny obrazek: „Męczeńskie dzieci polskie“, który był poprzednio zamieszczony w warszawskim Tygodniku Ilustrowanym w nr. 47. Obraz ten przedstawia matkę Polkę pocieszającą swe dzieci.

Z podziwem GG wyrażała się o strajkujących dzieciach, często podawała nazwiska osób ukaranych przez zaborcę. Czytelnicy polskich gazet dowiadywali się z nich, jak powinno brzmieć składane przez rodziców oświadczenie i kto z ważnych osób występuje w obronie nauczania religii w języku polskim (np. Henryk Sienkiewicz w liście do cesarza Wilhelma II). W wielu szkołach rozpoczęły dzieci na religii wstrzymać się od odpowiedzi po niemiecku. Liczba strajkujących przybierała z każdym dniem. Rodzice oświadczały na piśmie, że nie zezwalają swym dzieciom na religii odpowiadać w języku niemieckim. Chodziło nie tylko o odpowiadanie na lekcjach. W szkołach – aż do 1948 roku – naukę rozpoczynano poranną modlitwą. Wcześniej dzieci polskie odmawiać ją mogły w języku ojczystym, po polsku mogły też wypowiadać skierowane do nauczycieli pozdrowienie: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Uczniowie odkładali na nauczycielską katedrę pisane po niemiecku podręczniki: katechizmy i historie świętych, w odpowiedzi na zadawane pytania milczeli lub mówili po polsku. Składanie oświadczeń przez rodziców było praktyką stosowaną we wszystkich szkołach, w których dzieci przeciwstawiały się nauczaniu religii w języku niemieckim. Rodzice powoływali się na swoją odpowiedzialność przed Bogiem i Kościołem za religijne wychowanie dzieci, wskazywali, że dzieci nie rozumieją przekazywanych po niemiecku treści. W gazetach szczególnie informowano o nakładanych przez władze szkolne karach na dzieci, karach na rodziców, na duchownych popierających strajk.

Gazeta Grudziądzka wspomagała rodziców strajkujących uczniów na własną miarę. Przykładem jest druk pisma odwoławczego dla rodziców ukaranych mandatem przez sąd, aby mogli je kopiować wszyscy potrzebujący i uzyskać ulaskawienie.



skiej, jakie rozsyłano w powiatach puckim, kartuskim i wejherowskim.

Ukazy te rejencyjne w Kwidzyńskim są także litografowane; przygotowano więc je na zapas, aby jak najwięcej ich dostawić rodzicom, stojącym twardo przy prawach i zasadach św. Kościoła katolickiego, który przepisuje swym wiernym modlitwy i naukę religii św. w ojczystym, ludowym języku. Jeśli zaś państwo odchodzi od tych zasad, to nie stoi na gruncie zasad Kościoła katolickiego, posponuje je, a co gorsza, stara się jeszcze zmusić wyznawców Kościoła rzymsko-katolickiego do heretyckiego podeptania praw i zasad tegoż.

Narzucanie pacierza i nauki religii św. w obcym języku jest wprost heretykiem i niedozwolonem pożądaniem, bo stoi w przeciwieństwie z nauką Kościoła rzymsko-katolickiego.

Otóż taki mandat karny, wygotowany przez rejencyą kwidzyńską, nadesłano nam z Lidzbarka z prośbą o poradę. Obrona zaś prawna „Gazety Grudziądzkiej” wystarała się o założenie protestu przeciwko owym rozporządzeniom rejencyjnym. Protest ten, który inni dotknięci takimi mandataми odpisać sobie mogą, brzmi po niemiecku:

Protest ten brzmi w tłumaczeniu polskim następująco:

Do
Król. rejencyi, oddział
dla spraw kościelnych
i szkolnych
w
Kwidzynie (lub Gdańsku).

Przeciwko zagrożeniu karą z d. . . .
. . . . 1907 r. zakładam niniejszem protest
i stawiam wniosek, ażeby

- 1) uchwałę rejencyi znieść,
- 2) protest ten przekazać właściwej instancyi.

Przepisy prawne, na które król. rejencya się powołuje, nie dotyczą obecnej sprawy (porówn. zdanie końcowe przedostatniego ustępu w paragr. 18 prawa z dn. 23. 10. 1817).

Być może, że w sprawie wykonywania nadzoru, który regulują przepisy szkolne, istnieje pewien stosunek pomiędzy król. rejencyą a dziećmi, — ale przecież taki bezpośredni stosunek z rodzicami dzieci nie istnieje.

Obowiązki rodziców, o ile ich współdziałanie w kierunku celu i zadań szkoły zasługuje na uwagę, są oznaczone paragrafem 48 II. 12 ogólnego prawa krajowego w związku z prawami z dn. 6. maja 1886 lub oddzielnie z dn. 11 listopada 1845 r. Obok tych przepisów nie ma żadnych innych, grożących karą w drodze administracyjnej.

Gdyby rejencya była w możności za pomocą rozporządzeń administracyjnych wkraczać w samodzielną decyzję i prawa rodziców, to wówczas byłyby ustawy, które na końcu wymieniono, zbyt szkodliwymi, jeśli nie nawet niedorzecznymi.

Zresztą niechaj będzie wolno zwrócić na to uwagę, że według zapatrywań wielu sądów zakaz rodziców, zganiony przez rejencyą, uważany jest jako bierny opór w myśl kodeksu karnego. Jeśli to zapatrywanie jest uzasadnionem, to za ten sam czyn, za jaki zagraża kara prawem ustanowioną, nie można być równocześnie skazanym na karę w drodze administracyjnej.

Taki sposób postępowania stałby w sprzeczności z utartym zwyczajem najwyższego sądu administracyjnego.

|
(Podpis.)

Kto taki protest chce wysłać, winien odpisać go w brzmieniu niemieckiem i opatrzyć podpisem, nazwą miejscowości i datą i przesłać czempredzej do rejencyi, która oddzielny mandat karny dostawiła. Nam zaś prosimy donieść, jaka nań nadeszła odpowiedź, najlepiej zaś owe urzędowe pismo nadesłać. My wtedy w danym razie poradzimy, co dalej zrobić należy.

Walka o polskość i jej budowanie odbywała się na wielu polach. Gazeta zamieszczała nie tylko zachęty do czytania i do prenumeraty, ale nawet do korzystania z usług polskich specjalistów.



Powaznym problemom i kłopotom społeczeństwa poświęcała GG swoje łamy, ale zdobycie tak szerokiego rynku zobowiązywało do wypełniania czasu czytelników również na innych polach. Wymieniałam szereg bezpłatnych dodatków wysyłanych abonentom i czas zajrzeć na strony jednego z nich o nazwie „Śmiech”. Po przejrzaniu kilku numerów, już na pierwszy rzut oka widać, że duża część humoru to dowcip polityczny i to zgodny z aktualnymi poglądami wydawcy. Numery dodatku, który przeglądałam pochodzą z 1934 roku.





Dowcip potrafi rozładować atmosferę, ale musi trafić na podatny grunt i lepiej, jak jest to humor neutralny, z którego większość się będzie śmiała. Takich dowcipów była duża dawka w dodatku „Śmiech”.

—o—

USPOKOIŁ JĄ.

Pasażerka, która pierwszy raz jedzie samolotem, pyta pilota:
— Czy pan już dawno jeździ?
— Dziś drugi raz po rocznej przerwie.
— A dlaczego pan przez rok nie latał?
— Spadłem z maszyną i palam sobie żebra.

—o—

—o—

KŁOPOTY Z TEŚCIOWĄ.

W pociągu kurjerskim. Z przedziału wybiega śmiertelnie przerażony pasażer.
— Ratunku, ratunku! Na pomoc!
— Co się stało?
— Moja teściowa chce wyskoczyć przez okno, a ja w żaden sposób nie mogę otworzyć tego przekłębego okna!

—o—



Niektóre z nich do dzisiaj bawią, a część mimo upływu lat wydaje się aktualna.



Mimo zmieniającej się koniunktury, zmian w poglądach politycznych wydawcy, to fenomen, jakim była Gazeta Grudziądzka pozostaje niezaprzeczalny. Fakt, że Wiktor Kulerski był założycielem i wydawcą Gazety Grudziądzkiej jest powodem do dumy dla Grudziądza i jego mieszkańców.

Kto nie ma

cennika naszego na książki
ten niech do nas po niego napisze. Chętnie wysyłamy darmo i franko.

Kto ma

podwójnie lub potrójnie
nie nasze cenniki :
ten niech poda takowe
swoim krewnym lub znajomym. Zrobi nam i im
wielką przysługę. :-: :-:

**Księgarnia wysyłkowa
'Gazety Grudziądzkiej,
Grudziądz — Graudenz.**

Tak, a nie inaczej trzeba zawsze adresować.



Pamiętajcie o nas!

Przysyłajcie

**Salem Aleikum
lub Salem Gold**
papierosy

najwięcej pożądaną podarek.

Cena nr. 3 1/2 4 5 6 8 10

3 1/2 4 5 6 8 10 fen. za szt.

20 sztuk w opakowaniu połowem franko!
50 szt. w opakowaniu połowem 10 fen. porto?

Oryent. fabr. tytoniu i papieros. „Yenidze“ Drezno,
właśc. Hugo Zietz, dostawca nadw. J. M. króla saskiego.

Niezależne od trustu!

Dla jeńców rosyjskich książki do nabożeństwa,

drukowane po rosyjsku

w cenach po 2.30, 2.50, 2.70, 2.80, 4.00 i 4.50 mk. poleca księgarnia Gazety. Książki te są bardzo ładne i tanie. Prosimy Szan. Czytelników, powiedzieć to jeńcom rosyjskim, albo nawet pomódz im sprowadzić książki do nabożeństwa, aby mogli chwalić Boga w ich ojczystym języku. Wysyłamy za zaliczką pocztową lub za poprzedniemi nadesłaniem pieniędzy. Porto 20 fen.

**Księgarnia Wysyłkowa Gazety Grudziądzkiej
Grudziądz - Graudenz Wpu.**

Wycinki prasowe z GG z 1916 roku.

Najłatwiej ospalców

namówić do zapisania »Gazety« na 1 miesiąc, bo to przecież najtaniej, gdyż »Gazeta Grudziądzka« kosztuje na miesiąc marzec tylko 34 fen. A jednakże jest to ważną rzeczą, żeby taki człowiek ciemny, choćby przez **jeden miesiąc miał »Gazetę« w ręku, bo coś tam zawsze w jego duszy pozostanie** i łatwiej go później już namówić, aby sobie »Gazetę« zapisał na cały kwartał.

Uczyńcie przeto wszystko, co we Waszych jest siłach, Kochani Bracia, aby wszystkich, którzy jeszcze śpią pod względem narodowym, obudzić i wcisnąć im »Gazetę Grudziądzką« do ręki. Będzie Wam to tem łatwiej, ponieważ ze względu na sprawę oświaty i teraz jeszcze wszystkim tym damy Kalendarz Maryański, co sobie choćby na miesiąc marzec »Gazetę Grudziądzką« zapiszą i nam przyślą kwit i znaczek 10 fen. na przesyłkę kalendarza. O ile zapas starczy, może też jeszcze każdy nowy abonent otrzymać **obraz wojska polskiego.**

Już tylko 3000 i kilku set potrzeba nam do pełnych 80-ciu tysięcy abonentów. Gdy się dobrze zabierzecie do roboty, to wytknięty cel osiągniemy, a wielka ztąd będzie korzyść dla naszej ukochanej polskości!

Wycinek prasowy z GG z 1917 roku.

Bibliografia:

Stanisław Poręba, *W 110- lecie Gazety Grudziądzkiej*, Biuletyn KMDG, R. II (2004), nr 24 (29);

Stanisław Poręba, *Na Pomorzu było dwóch Leonów Kowalskich*, Biuletyn Koła Miłośników Dziejów Grudziądza, R. VIII (2021), nr 20 (249);

Maciej Kikulski, *Fenomen Gazety Grudziądzkiej*, Biuletyn KMDG, R. XIII (2015), nr 3 (415);

Ks. Czesław Galek, *Szkolnictwo w zaborze pruskim na przełomie XIX i XX wieku w świetle literatury pamiętnikarskiej i beletrystycznej*, PRZEGLĄD HISTORYCZNO-OŚWIATOWY : Kwartalnik Związku Nauczycielstwa Polskiego poświęcony dziejom oświaty i wychowania, Rok LIX (2016), nr 1–2 (231–232);

<http://regionzamotoulski.pl/strajk-szkolny-1906-1907/>

<https://prk24.pl/50873715/zapomniana-historia-bohaterskich-dzieci-z-kaszub>

Ryciny i wycinki prasowe: Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa;
<https://kpbc.umk.pl/dlibra>

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.